

Bez konsekwencji

13.04.2010.

Rolnicy mogą spać spokojnie. Mimo tego, że pieniądze otrzymali niesłusznie nikt im dopłat bezpośrednich nie zabierze. Problem ma za to budżet państwa, który już w czerwcu będzie musiał zwrócić Komisji Europejskiej 92 miliony euro.

Nieprawidłowości dotyczą lat 2005 i 2006. Rząd wypłacał wtedy dopłaty bezpośrednio mimo tego, że nie była gotowa tzw. ortofotomapa. To satelitarne lub lotnicze zdjęcia kraju na podstawie, których określa się wielkość działek rolnych, a za tym idzie wysokość unijnych dotacji.

Ponieważ ortofotomapa powstawała z opóźnieniem Agencja Restrukturyzacji opierała się na geodezyjnej ewidencji gruntów i budynków. Ale zdaniem Brukseli tzw. kataster był mało dokładny, aby na jego podstawie weryfikować wnioski. Zarzut drugi dotyczy też zbyt małej ilości kontroli na miejscu w gospodarstwach rolników. A efektem zaniedbań jest 92 miliony euro kary, które teraz musimy zwrócić do unijnej kasy.

Kazimierz Plocke - wiceminister rolnictwa: będziemy się oczywiście bronić przed trybunałem mam nadzieję, że argumenty są wystarczające.

Polski rząd przyznaje, że nieprawidłowości były, ale jednocześnie nie zgadza się z wysokością kary. Podczas rozprawy przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości przyznamy się, że nie potrzebnie wypłaciliśmy dopłaty bezpośrednio do 176 tysięcy hektarów, a dopłaty uzupełniające do 38 tysięcy hektarów. A to oznacza, że kara powinna być nie większa niż 27 milionów euro.

Krzysztof Jurgiel – PiS: niestety polska przystąpiła do UE nieprzygotowana technicznie do wypłat płatności bezpośrednich.

Dyskusja o odpowiedzialności politycznej już się zaczęła. Ale zdaniem wielu niepotrzebnie. Gdybyśmy czekali na ortofotomapy to polscy rolnicy otrzymaliby dopłaty bezpośrednio dopiero dwa lata po wejściu do Unii Europejskiej.

Kazimierz Plocke – wiceminister rolnictwa: ówczesny minister rolnictwa podjął dobrą decyzję dzięki czemu zaczął działać system i polscy rolnicy otrzymali płatności bezpośrednio w innym wypadku tych płatności by nie było, gdyż trzeba by było budować nowy system ten który obowiązuje w UE oparty o ortofotomapy.

Całym zamieszaniem najbardziej zdziwiony jest ówczesny szef Agencji Restrukturyzacji, który twierdzi, że Komisja Europejska o opóźnieniach dobrze wiedziała. A co więcej, akceptowała brak ortofotomap i korzystanie w zastępstwie z katastru.

Wojciech Pomajda – poseł SLD był szef ARiMR: proponowałbym teraz aby obecne kierownictwo resortu rolnictwa wykorzystało tę wiedzę którą mamy od 6 lat i używało tych argumentów których używaliśmy w roku 2003, 2004 bo taka akceptacja ze strony KE była.

W całej sprawie jest jeszcze jedna dziwna rzecz. Polska została ukarana za nieprawidłowości w latach 2005 i 2006. Ale przecież ortofotomap nie było także w 2004 roku, gdy wchodziliśmy do Unii Europejskiej. Czyżby niedopatrzenie unijnych kontrolerów.

Witold Katner / TVP Informacje Rolnicze